

BAJKA SIĘ ZACZYNA

Poznali się prawdopodobnie około roku 1854 na przyjęciu wydanym przez konsula pruskiego w Paryżu. Z miejsca zaproponował jej małżeństwo. Musiał jednak wykazać się cierpliwością, bo najpierw wybranka jego serca potrzebowała rozwodu z markizem. Dla markiza był to cios, z którym nigdy się nie pogodził i który doprowadził go do samobójczej śmierci.

Dla żony Guido zaczynał się kolejny rozdział bajkowego życia. Hrabia zakupił dla niej m.in. ekskluzywny dom na Polach Elizejskich nr 25. Na pierwszym piętrze znajdowały się prywatne apartamenty markizy, m.in. luksusowa łazienka w stylu mauretańskim, wyłożona ceramiką z Delf i agatem, w której stała wanna z posrebrzanego brązu. Po śmierci Blanki Guido sprzedał rezydencję, a dziś mieści się w niej luksusowy hotel „La Paiva”. Zakochany hrabia zbudował też wzmiankowany już pałac w Świerklańcu. Nie odwiódł go od budowy podmokły teren, który przygotowano w dość specyficzny sposób pod budowę, a mianowicie wbijając w ziemię ponad 2000 dębowych pali, każdy o długości ok.10 m. Projekt pałacu nawiązywał do paryskiego Wersalu ale przede wszystkim do pałacu Pontchartrain pod Paryżem, którego właścicielami byli Hrabia oraz markiza La Paiva i zawierał 34 komnaty o bardzo dużej powierzchni oraz 6 luksusowych apartamentów wyposażonych w nowoczesne i ekskluzywne łazienki, nowoczesne systemy ogrzewania i wentylacji. Pałac był otoczony pięknym parkiem.

Prezentów było znacznie więcej. Hrabia Henckel von Donnersmarck wydawał rocznie ok. 100.000 franków na biżuterię. W dniu ślubu z hrabią Henckel miała na sobie diamenty, które cesarzowa sprzedała w Londynie po bitwie pod Sedan. Miała parę kolczyków, dwa diamenty, z których jeden kosztował 100.000 \$ a drugi 200.000 \$, nie licząc kosztów wysłannika do Indii, aby zdobyć tę parę. Nic dziwnego, że dochód ze sprzedaży niewielkiej części kolekcji byłej żony przyniósł 13 milionów dolarów zysku na aukcji w Genewie.